

## **Protokół Nr 11/21**

z zdalnego posiedzenia Komisji Rolnictwa Rady Miejskiej w Nasielsku odbytego w lokalu Urzędu Miejskiego w dniu 27 maja 2021 roku pod przewodnictwem Przewodniczącego Komisji – Antoniego Kalinowskiego.

Obecni wg załączonej listy obecności.

Przewodniczący Komisji Antoni Kalinowski o godzinie 10.00 rozpoczął zdalne posiedzenie komisji. Stwierdził quorum a następnie powitał wszystkich i przedstawił następujący **porządek posiedzenia:**

1. Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Nasielsk za 2020 rok, pod względem merytorycznym.
2. Zapytania i wolne wnioski.

**Komisja jednogłośnie przyjęła powyższy porządek obrad.**

**Ad.1 Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Nasielsk za 2020 rok, pod względem merytorycznym.**

**Komisja pozytywnie jednogłośnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Nasielsk za 2020 rok, pod względem merytorycznym.**

**Ad.2 Zapytania i wolne wnioski.**

Mieszkaniec gminy zwrócił uwagę na problem, który ma miejsce w Krzyczkach, gdzie na pole koło lasu jest coś wywożone. Prosi o weryfikację właściciela terenu, ustalenie pozwolenia składowania w tym miejscu obornika czy też czegoś innego, ponieważ niepokoi to mieszkańców.

Przewodniczący Komisji uważa, że radny z tego terenu zajmie się tym tematem, ponadto komisja postara się zająć stanowisko i to sprawdzić.

Radny Rafał Dłutowski jest zdania, że gdyby był problem, mieszkańcy zgłosiliby się do niego czy sołtysa. Jak wyjaśnił, jest to obornik jego taty, wywożony w ten sposób od kilku lat, na różne pola, nie jest to nic nowego i nie jest to zakazane.

Jak twierdzi mieszkaniec, osoby nie przychodzą bo boją się powiedzieć radnym, urzędnikom, alarmują o tym „aktywistów”, jako jeden z nich zgłasza ten problem, posiada zdjęcia od mieszkańców, którzy twierdzą, że tam śmierdzi mimo, że nie jest to blisko domów. Prawo mówi, żeby obornik orać w ciągu 4 godzin a jeśli ktoś tego nie robi to komisja rolnictwa jest najwłaściwszym ciałem, żeby zareagować. W Krzyczkach pod lasem leży sarta obornika, plus sarta nie wiadomo czego przykrytego słomą, śmierdzi z tego i mieszkańcy się skarżą, prosi o nielekceważenie problemu.

Radny Rafał Dłutowski prosił, żeby mieszkaniec nie mówił, że jest tam przykryte nie wiadomo co i że nie wiadomo co jest wywożone. Jego tata, który ma gospodarstwo, wywiózł obornik na pole, obornik nie musi być przykryty w ciągu kilku godzin. Jeśli jest składowany na przymie może tam być do 6 miesięcy. Pan Adam nie jest właściwym organem do rozstrzygania takich spraw, jest sołtys, radny, Burmistrz, mieszkańcy jeśli mają problem mogą go zgłosić. Jego tata nie jest jedynym w gminie, który wywiózł obornik na przymę, a mieszkamy na wsi.

Radny Andrzej Pacocha podziękował Przewodniczącemu Rady za odpowiedź na jego pismo, dzięki temu będzie mógł kontynuować swoje postępowanie administracyjne. Również zauważył, że współpraca organów samorządowych z administracją państwową na terenie powiatu nowodworskiego przez ostatnie lata jednak się nie układała i on w tym roku podejmie radykalne działania, żeby to się zmieniło. I jeżeli będą jakieś problemy, żeby to dosyć sprawnie i wszystko działało.

Radny Janusz Gers w odniesieniu do wypowiedzi pana Adama, prosił, że jeżeli się na czymś nie zna mówiąc, że w ciągu 4 godzin trzeba zaorać obornik, żeby się na ten temat nie wypowiadał. Nie należy mylić składowania obornika i rozwożenia go na pole, żeby go zaorać. Co innego jest składowanie obornika na przymie, polega to na tym jak mówił radny Dłutowski, że on musi się tam przerobić, przepalić, dopiero po wywiezieniu na pole należy go w ciągu iluś godzin przykryć ziemią. Jeżeli pan Adam się trochę na tym zna albo nie zna to niech się wypowiada w prawidłowy sposób. Już się czepia nawet teraz „gówna”.

Są to nieparlamentarne słowa w stosunku do mieszkańca, jak dodał pan Adam, który jest zażenowany.

Przewodniczący Komisji nie widzi tu nieparlamentarnych słów.

U Przewodniczącego Rady również jest taka przyma w odległości 200 metrów od budynków i on jako sołtys, jako radny, żadnego telefonu od mieszkańców nie miał. Prosi jak ktoś się zgłosi do pana Adama z tym problemem o podanie numeru telefonu radnego Rafała Dłutowskiego.

Pan Adam dodał, że dlatego ten ktoś się zgłasza do nich bo nie ma zaufania do radnego, co zachowanie radnego Dłutowskiego a szczególnie radnego Gersa szczególnie język radnego Gersa nieparlamentarny, pokazuje, że ci mieszkańcy mają racje, że nie chcą do nich przychodzić. Jakby mieszkaniec przyszedł do radnego i usłyszał, że „gówno wie” to należy się trochę szacunku do ludzi, którzy nie są bydlętem, żeby do nich w ten sposób mówić.

Według Przewodniczącego Komisji pan Adam obraża całą Radę.

Wobec wyczerpania się porządku posiedzenia Komisji Rolnictwa Przewodniczący Komisji o godzinie 10.15 zakończył obrady.

Protokołowała  
Joanna Łachendrowicz

Przewodniczący Komisji  
Antoni Kalinowski

